Warszawa, 3 Sierpnia 1892 r. № 31 Dnia 15 Sierpnia 1892 r.

KORRESPONDENT
ROLNICZY + HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ."

Niewyzyskane źródła dochodu w gospodarstwie.

Nawóz drobiu stanowi bardzo bogate źródło pożywień roślinnych. Ptaki domowe żywią się owadami, robakami i ziarnem, niektóre tylko skubią młodą trawkę (gęsi); stąd odchody ptaków zawierają znaczne ilości azotu, kwasu fosforowego, wapna i potasu. Są to związki, których w roli jest względnie najmniej, gdyż w każdym sprzęcie zboża, roślin przemysłowych i okopowych zabieramy z roli nazwane dopiero w związki—z nich więc wyczerpujemy rolę. Zbierając starannie odchody drobiu, możemy gospodarstwu przysporzyć znacznej ilości tych właśnie nader cennych części pożywnych dla roślin, których brak zastępują rolnicy kupnemi nawozami pomocniczemi. W każdem gospodarstwie można zebrać corocznie znaczną ilość nawozu kurzego, a zachować go należy tak, aby o ile można powstrzymać rozkład. Najpewniej zachowamy wszystkie związki w stanie rozpuszczalnym, jeżeli zebrany codziennie w kurnikach gnój kurzy będziemy przesypywali proszkiem torfowym.

Proszek torfowy należy posypywać w kurniku w miejsce używanego dotąd w tym celu piasku. Oprócz pochłaniania amoniaku i wilgoci, wciąga proszek torfowy wszelkie produkty rozkładu, a nie dopuszczając gnicia, zapobiega wydzielaniu odrażającej woni. Nawet w czasie zarazy dziesiątkującej drób, często bardzo gwałtownie, wstrzymuje z odchodami ptaków zmieszany proszek torfowy rozradzanie się zarazków.

Aby oczyszczanie kurników było ułatwione, należy wyłożyć posadzkę cegłą i zalać ją asfaltem. Podłoga drewniana jest niestosowna, drzewo zatrzymuje bowiem w porach wysiewy z gnoju ptaków, wstrzymuje fermentacyę i sprzyja rozwojowi drobnoustrojów, sprowadzających owe zarazy. Jeżeli posadzka z cegły w starym budynku, przeznaczonym na czasowe tylko kurniki, wypadłaby zbyt drogo, należy drewniane podłogi wyrzucić, oczyścić wszelką zgniliznę i próchnicę z pod podłogi i nawieźć do kurników ścisłej i mocnej gliny. Po ubiciu należy glinę zwilżyć, zgrabić żelaznemi grabiami i posypać suchym wysianym popiołem. W ten sposób utworzy się wierzchnia warstwa ścisła i zeskorupiała po zeschnięciu, mogąca służyć jako nieprzepuszczalna posadzka w kurnikach.

Gnój kurzy, przesypany dostateczną ilością suchego proszku torfowego, mógłby pozostać czas dłuższy w kurniku; bezpieczniej jednak będzie dla zdrowia kur wymiatać go codziennie z kurników i chować pod dachem w suchem miejscu, aby po wysuszeniu zetrzeć na proszek i rozsiać wprost na pole.

Od dawnego już czasu używano w Derebczynie w gub. Podolskiej kurzego gnoju w wielkich ilościach, w miejsce zamorskiego guana w celu wzbogacenia roli w azot. W r. b. p. J. Zakrzewski, właściciel dóbr Szulaki w gub. Kijowskiej, zamierza rozsiać na stu morgach po 60 pudów nawozu kurzego. Tenże gospodarz zapytuje w № 18 m *Rolnika i Hodowcy* z r. b.: czy taka ilość nawozu kurzego może być skuteczna? Odpowiedzieć można, że nawiezienie morga sześćdziesięciu pudami nawozu kurzego wzbogaci rolę o tyle w azot, że przez lat kilka zadawalające będzie wydawała plony, jeżeli w roli tej inne związki, mianowicie fosforany i potasowe, są w dostatecznej ilości i w stanie przyswajalnym.

Zamierzając rozpatrzyć tę sprawę w innem miejscu, tu nadmieniam, że kupno nawozu kurzego po $7\frac{1}{2}$ kop. za pud jest wszędzie możebnem, jak było możebnem zebrać 6,000 pudów za tę cenę na Ukrainie.

Biorąc 60 pudów czyli 24 centnary na morg, jako ilość zupełnie wystarczającą, poniesiemy nawiezieniem morgi koszt 4 rub. 50 kop. na kupno nawozu kurzego, który skupujący jajka i inne produkta małomiasteczkowi handlarze uzbierają w swych wycieczkach z łatwością, bo każda chata ma zapas kurzego nawozu na górze pod bontami służącemi, jako grzędy dla kur.

Na jakie ziemie sypać ten czynny gorący nawóz? Na luźne piaski, zawierające mało gliny i próchnicy, będzie użycie nawozu kurzego nieodpowiednie, bo roztwory pożywień roślinnych z kurzego nawozu przesiąkną w głąb piasku, mającego małą siłę pochłaniania (absorbcyi). Na ziemiach próchnicowatych będzie nawóz kurzy niebezpieczny, zwiększając bowiem wybujałość roślin, może spowodować nadmierną wydajność słomy, a skąpy wydatek nikłego ziarna. Na ciężkich glinach może być bardzo skutecznym, jako dodatek do nawozu zwierzęcego, lub jako przymieszka do znacznej ilości suchej odkwaszonej próchnicy. Na ziemiach piaszczysto-gliniastych wywrze znakomity wpływ na silny rozwój zboża, jak i okopowych.

Sposób użycia stosować można odpowiednio do roślin i czasu nawożenia. Chcąc nawóz kurzy rozsypać pod ozimine, wystarczy rozsiać go na zaoraną rolę kilka dni przed siewem zboża. Głębokiego zakrywania wystrzegać się należy; jedna brona w czasie suchym dana dostatecznie go z ziemią pomiesza. Wiosną posiewać można należycie sproszkowanym kurzem nawozem słabe oziminy, tak żyto, jak pszenicę. Czas wiosennego posiewania ozimin będzie najodpowiedniejszy wtedy, gdy wegetacya się rozpoczyna; pszenicę krótko przed włóczką wiosenną posiewać nawozem kurzym należy; zasilenie takie wywrze widoczny skutek po pierwszym ciepłym deszczu. Pod jarzyny można połowę nawozu kurzego rozsiać na ostatnią skibę przed siewem ziarna, drugą połowę zaś posiać, gdy jarzyny okryły ziemię trawą. Na łąki rozsiewamy nawóz kurzy wyjątkowo, lepiej go tam użyć w kompoście. Gdy jednak potrzeba pewną łąkę zasileniem nawozu pobudzić, należy tego dokonać wiosną; po urównaniu, oczyszczeniu łąki rozsiać sproszkowany nawóz i zawlec go broną łączną, lub zmieszać z ziemią grabiami. W ogrodzie może nawóz kurzy być użytym w celu pędzenia warzywa. Czy to wiosną, czy wśród lata będzie on działał energicznie, lecz nie przyśpieszy dojrzałości ziarna i kłębów. Gdzie więc chodzi o wczesną zieleninę, będzie nawóz kurzy na miejscu, gdzie zaś potrzeba wcześnie dojrzałych ziemniaków, lub buraczków, tam będzie odpowiedniejszy nawóz fosforanowy na ziemi bogatej w starą siłę.

Odchody kurze dla garbarzy mogą w gospodarstwie, w pobliżu wielkiego miasta położonem, stać się źródłem znacznego stosunkowo, acz pobocznego dochodu. Garbarze kupują kał kur, pasionych obficie hreczką. Aby produkcya była zyskowna, potrzeba urządzić kurniki specyalnie w celu zbierania odchodów kurzych dla garbarzy. Umieszcza się więc w kurniku grzędy w stosownej odległości jedna od drugiej, a pod grzędami są korytka zawieszone tak, że rzadki kał kurzy spływa z rynienek do beczek.

W kale kurzym nie powinno być żadnych przymieszek, mianowicie chronić się należy domieszania piasku; za takie odchody kurze płacą garbarze do 10 rub. za beczkę od nafty. 200 kur złoży w tygodniu beczkę kału, według opowieści pewnego garbarza; należałoby sprawdzić, czy w istocie taką ilość nawozu kurzego mieć można, jeżeli tak to kura przyniosłaby rocznie przeszło 2 rub. za same odchody. Przyznać należy, że aby zebrać pełną beczkę kału kurzego, mogącą ważyć 300 funtów, potrzeba spaść kurami potrójną ilość hreczki czyli tatarki, a więc około $4\frac{1}{2}$ korca, coby przedstawiało wartość 15 rub. W zysku pozostawałoby kurze mięso, którego przyrost przy obfitem żywieniu hraczką byłby bardzo znaczny i przynajmniej połowa zwykle przez kury znoszonych jaj. W zwykłych stosunkach znosi kura około trzech kop jaj rocznie, lecz kury żywione wyłącznie tatarką, a więc paszą, mało wapiennych związków zawierającą, znoszą jaja ze zbyt miękką skorupą, i to nie w gnieździe, tylko na grzędzie. Zniesione jaje spada w korytko i powstaje w kale, którego bynajmniej nie psuje. Nie można więc, kalkulując dochodność tego przemysłu liczyć więcej nad jedną kopę jaj od kury rocznie.

Aby się przekonać na małą skalę o zyskowności produkcyi kału kurzego dla garbarzy, należy urządzić mały kurnik, choćby na 20 kur, żywić je tatarką i obserwować, ile kału złożą kury po zjedzeniu kon-

trolowanej ilości tatarki w przeciągu pewnego czasu. W tym samym kurniku należałoby przeprowadzić doświadczenie, azali żywienie kur robakami, lub padliną nie dawałoby do technicznych celów garbarskich równie odpowiedniego kału. Przypuścić należy, że przymieszka robaków do breczki w żywieniu kur nie psułaby kału bynajmniej, bo kury chodzące kilka godzin po dworze, i dziś robakami w podobnych zakładach się żywią.

Produkcya kału kurzego będzie tylko pobocznym dochodem z opasu kur; należy zatem w kurniku utworzyć osadę z kapłonów, pulard, kur i kogutów. Kur nie sprzedaje się stadami, tylko każdą tłustą oddaje się na rzeź i odsyła po należytem, a przez odbiorcę żądanem oczyszczeniu na sprzedaż. Jeżeli, który z rolników przeprowadzi wspomniane doświadczenie, wartoby rezultaty uprzystępnić dla ogółu, do dziś bowiem o przemyśle tu opisanym w piśmiennictwie naszem nie ma wzmianki, chociaż różne kierunki hodowli drobiu były wyczerpująco wystawiane dzielnem piórem praktycznych hodowczyń drobiu.

A. Śniegocki.

O porządku rozstrzygania zaległych spraw o prawa na serwituty włościan w niektórych dobrach majorackich Królestwa Polskiego.

Rada państwa w połączonych departamentach: praw, ekonomii państwa i spraw cywilnych, oraz duchownych i na zebraniu ogólnem, rozpatrzywszy wniosek ministra spraw wewnętrznych o prawach włościan na serwituty w dobrach majorackich w Królestwie Polskiem, uchwaliła:

I. Wydać następujące przepisy o porządku rozstrzygania zaległych spraw o prawa na serwituty włościan w niektórych dobrach majorackich w guberniach Królestwa Polskiego;

1) Pod niniejsze przepisy podpadają wyłącznie te sprawy, powstałe drogą zastrzeżenia sobie przez włościan praw na serwituty w dobrach majorackich, których rozstrzygnięcie było odroczone przy zatwierdzeniu tabeli likwidacyjnych na wzmiankowane dobra, ze wzmianką o tem w samych tabelach lub w protokółach o sprawdzeniu tych tabel.

2) Sprawy, wskazane w art. 1, podlegają zawiadowaniu miejscowych instytucyj do spraw włościańskich i są rozstrzygane przez nie z zachowaniem poniższych postanowień (art. 3—11).

Uwaga. Przy rozpatrywaniu spraw o serwituty, na posiedzeniach komisyj gubernialnych do spraw włościańskich bywa obecny z prawem głosu, przedstawiciel ministeryum dóbr państwa, mianowany przez ministra dóbr państwa.

3) We wsiach dóbr majorackich, urządzonych podług przepisów o oczynszowaniu, włościanom, którzy otrzymali prawa na serwituty na podstawie aktów oczynszowaniu, nie mogą być przyznane inne prawa serwitutowe, prócz tych, które im zastrzegają rzeczone akta.

4) We wsiach, urządzonych podług przepisów o oczynszowaniu, włościanom, którzy nie otrzymali praw serwitutowych na podstawie aktów ooczynszowaniu, lecz którzy w rzeczywistości użytkowali z serwitutów w czasie wydania Najwyższych ukazów 19 lutego (2 marca) 1864 r., są przyznane prawa na serwituty w tej formie i w takim zakresie, w których włościanie korzystali z serwitutów przy wydaniu wzmiankowanych ukazów.

5) Prawa na serwituty włościan wsi, nie urządzonych według przepisów o oczynszowaniu, jako też wsi, utworzonych przez właścicieli majoratów po nadaniu im dóbr majorackich i oczynszowaniu osiadłych w nich włościan, określają się na zasadzie art. 11 Najwyższego ukazu z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 o urządzeniu włościan.

6) Po przyznaniu włościanom praw na serwituty, z których już w rzeczywistości korzystają, od właściciela majątku zależy żądać zamiany serwitutów. Po przyznaniu zaś włościanom praw na serwituty, nie będące obecnie w rzeczywistości w ich władaniu, władanie to nie przywraca się, przyznane zaś serwituty podlegają obowiązkowej zamianie. W obu wypadkach właścicielowi pozostawia się prawo proszenia o wydanie wynagrodzenia likwidacyjnego (art. 10 i 11) wzamian za powinności, które odbywali włościanie w czasie wydawania Najwyższych ukazów z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 r. za użytkowanie z serwitutów, jeżeli te powinności nie były już wzięte w rachubę przy obliczaniu wynagrodzenia, wydanego według tabeli likwidacyjnych, i jeżeli właściciel nie był wynagrodzony za pozostawione w jego majątku serwituty, przy samem nadaniu majątku, przez nadanie ziemi.

7) Projekt zamiany przyznanych serwitutów bywa opracowany przez właściciela majątku i złożony przez niego komisarzowi do spraw włościańskich. W projekcie powinny być oznaczone: 1) forma i rozmiar przyznanych włościanom serwitutów; 2) oszacowanie tych serwitutów z wyjaśnieniem zasad oszacowania, i 3) rodzaj i rozmiar działu ziemi, przeznaczonego dla włościan, jako wynagrodzenie za serwituty, z dołączeniem planu tego działu, oraz rejestrów: granicznego i klasyfikacyjnego.

Uwaga. W tych razach, gdy zamiana serwitutów jest obowiązkowa dla właściciela (art. 6), projekt zamiany powinien być złożony komisarzowi do spraw włościańskich w terminie rocznym od dnia zakomunikowania właścicielowi ostatecznego wyroku o przyznaniu włościanom praw na serwituty. W razie niezłożenia przez właściciela w terminie wskazanym projektu zamiany, projekt ten bywa opracowany przez komisarza, po zawiadomieniu o tem właściciela i włościan.

8) Opracowany przez właściciela projekt zamiany serwitutów bywa sprawdzany na miejscu przez komisarza do spraw włościańskich. Do sprawdzenia tego są wzywani celem dawania objaśnień zarówno właściciel, jak i włościanie; przytem zwraca się szczególną uwagę, o ile ziemia, przeznaczona dla włościan, co do swojej przestrzeni, przynoszonych zysków i wygody położenia, równoważy te korzyści, które daje włościanom użytkowanie z zamienianego prawa serwitutowego. Po sporządzeniu protokółu sprawdzenia, komisarz wydaje wyrok, którym albo zatwierdza złożony projekt, albo też uchyla się od zatwierdzenia. Wyrok komisarza w tej kwestyi podlega zaskarżeniu w porządku przepisanym przez ustawy o rozstrzyganiu spraw o prawa włościan do gruntu w Królestwie Polskiem (art. 118 ust. kom. urząd.).

Uwaga. Przy obowiązkowej zamianie serwitutów (art. 6), komisarz, odmówiwszy zatwierdzenia projektu, złożonego przez właściciela, sam opracowuje nowy projekt zamiany. W tym wypadku, jako też w wypadku, przewidzianym przez uwagę do art. 7, projekt bywa składany do zatwierdzenia komissyi gubernialnej do spraw włościańskich.

9) Po ostatecznem przyznaniu włościanom praw na serwituty, oraz po zatwierdzeniu projektu zamiany tych serwitutów, komissya gubernialna do spraw włościańskich wydaje w sposób ustanowiony rozporządzenie o wpisaniu dodatkowych wzmianek o tem do tabeli likwidacyjnych.

10) Właściciel majątku majorackiego, proszący, zgodnie z art. 6, o wydanie wynagrodzenia likwidacyjnego, jest obowiązany złożyć miejscowej komisyi gubernialnej do spraw włościańskich szczegółowy rachunek, wykazawszy w nim: powinności włościan, które obciążały każdą osadę, ogólną summę tych powinności i wysokość wynagrodzenia, należącego się za nie właścicielowi. Obliczenie tego wynagrodzenia powinno być dopełnione na zasadzie przepisów, ogłoszonych przez Najwyższy ukaz z dnia 19-go lutego (2-go marca) 1864 r. o komisyi likwidacyjne.

11) Oznaczony rachunek (art. 10) bywa sprawdzany na miejscu przez komisarza do spraw włościańskich, ze sporządzeniem protokółu o tem; i następnie bywa składany komisyi gubernialnej do spraw włościańskich. Komissya gubernialna, po należytem sprawdzeniu całego przebiegu czynności, składa rachunek z własnym wnioskiem komisyi do spraw włościańskich w guberniach Królestwa Polskiego, znajdującej się przy wydziale ziemskim, która, po rewizyi rachunku, zatwierdza go w razie, gdy jest dokładny, i wydaje rozporządzenie o wyasygnowaniu właścicielowi należnego mu wynagrodzenia likwidacyjnego.

Uwaga. Przy rozpatrywaniu oznaczonych w tym artykule spraw o wynagrodzenie likwidacyjne, na posiedzeniach znajdującej się przy wydziale ziemskim komissyi do spraw włościańskich w guberniach Królestwa Polskiego bywa obecny, z prawem głosu, przedstawiciel ministeryum skarbu, mianowany przez ministra skarbu.

II. Nadać właścicielom tych majątków majorackich, w których prawa włościan na serwituty były przyznane przy zatwierdzaniu tabeli likwidacyjnych, prawo proszenia o zamianę tych serwitutów na zasadach, określonych w art. 7—9 rozdziału I niniejszej ustawy.

Jego Cesarska Mość wyłożoną uchwałę rady państwa, w dniu 28 kwietnia (10 maja) 1892 r., Najwyżej zatwierdzić raczył i rozkazał wykonać.

Homeopatya weterynaryjna.

(Dokończenie—patrz № 30).

Oprócz lekarstw w homeopatyi gra ważną rolę dyeta. Przy kuracyi homeopatycznej zwierzę nie powinno dostawać żadnych innych lekarstw oprócz wskazanych przez prowadzącego kuracyę homeopatę; z pokarmów jest przeciwwskazana pasza odymająca i trudnostrawna dla koni i bydła, łubin i grochowiny dla owiec, pomyje kwaśne i obierzyny z kartofli dla świń, wędliny, wieprzowina, ryby solone, ser, słonina dla psów i twaróg dla drobiu.

Za najgłówniejszą oznakę choroby homeopaci uważają zmiany pulsu. Puls przyśpieszony przy suchym nosie i pysku u zwierząt zwiastuje zapalenie którego z ważnych organów. Puls powolny charakteryzuje ogólne osłabienie. Puls słaby, łatwy do przerywania pod naciskiem palca, oznacza wycieńczenie z powodu miernego karmienia lub nadmiernej pracy zwierzęcia.

Oddychanie trudne lub przerywane zwiastuje odęcie lub kolkę u bydła i koni; oddychanie zaś prędkie wskazuje zapalenie płuc. Ból przy oddychaniu, wzmagający się przy naciskaniu jakiej okolicy ciała, stanowi wskazówkę zapalenia organów pod naciskanem miejscem znajdujących się.

Przy oglądaniu zwierząt chorych homeopaci zwracają jeszcze uwagę na stan skóry zwierzęcia na jej temperaturę, wilgoć i stan naprężenia, przytem pojawienie się potów bez polepszenia ogólnego stanu chorego zwierzęcia uważają za bardzo zastraszającą oznakę.

Lekarstwa zadają się zwierzętom dwa razy dziennie, rzadko kiedy częściej. Dużym zwierzętom rozcieńczeń daje się po 20—30 kropli w pół kwarcie wody, małym zaś 5—8 kropli w łyżce stołowej wody; pigułeczek zadaje się po 8 dużym, a po 2 małym. Proszki posypują się na język i dla dużych przeznacza się na raz ½ łyżeczki od kawy, a dla małych tyle co na koniuszczek noża nabrać można. Używanym jest także do zadawania lekarstw opłatek, który odpowiedniemi kroplami się zwilża, lub zwilżony wodą służy do zawinięcia proszków lub pigułek, ażeby łatwiej dopilnować można było czy chore zwierzę nie wyrzuciło zadanego lekarstwa.

Zewnętrznie lekarstwa homeopatyczne stosują się w formie okładów z wodą lub spirytusem, wcierań, wpryskiwań i obmywań; w tym celu używają się po większej części esencye i tynktury homeopatyczne.

Co się tycze chorób poszczególnych, to przy wszystkich chorobach gorączkowych homeopaci zalecają chininę, fosfor, wapno, a w szczególności środki narkotyczne; przy chorobach organów trawienia—rumianek, kamforę i siarkę; przy chorobach płuc i innych organów oddechowych—emetyk; przy chorobach organów moczowych — kantarydy; przy zaburzeniach w systemie nerwowym i mięśniach—środki narkotyczne; na choroby skóry—arszenik, wapno, siarkę i merkuryusz.

Z własnych doświadczeń i praktyki niewiele rokować mogę homeopatyi weterynaryjnej.

Metoda lecznicza, oparta wyłącznie na systemie nerwowym u niektórych zwierząt domowych, już nietylko mało stosunkowo rozwiniętym, lecz i mało pobudliwym, wielkich korzyści lecznictwu zwierząt przynieść nie może. Dodatnich rezultatów oczekiwać możnaby, i to z pewnem zastrzeżeniem, przy leczeniu piesków pokojowych, ras delikatnych i koni czystych ras szlachetnych.

Słowem, jest to arystokratyczna, rasowa metoda lecznicza, która znajduje się w takim stosunku do alopatyi, w jakim magnetyzm bez hypnotyzmu czyli lekki masaż do właściwego masażu, czyli mechanicznej metody leczenia.

Gdyby homeopaci zgodzili się, że ich metoda lecznicza, jak każda inna, nie jest uniwersalną, a tylko w pewnej ilości chorób może być pomocną, tak jak masaż lub wodolecznictwo, zapewne spór ich z alopatami ustałby sam przez się. Odnośnie zaś do weterynaryi śmiało rzec można, że i dziś w lecznictwie ptactwa domowego, a w szczególności pokojowego używane są dozy, które nie przewyższają częstokroć homeopatycznych, no bo i organizm tych skrzydlatych pacyentów w stosunku do dużych zwierząt domowych jest... homeopatycznie mały.

Henryk Waśniewski, lekarz zwierząt.

TYNKTURY OWOCOWE.

(Dalszy ciąg — patrz № 30).

Wypada nam teraz powiedzieć słów kilka o ciałach, które octom owocowym nadają szczególniejszego, a przez znawców bardzo cenionego trunku. Wiemy już, jakie ciała i materye posiada wino i jaka z tego powodu zachodzi różnica, między winem a płynem, tylko z wody i alkoholu złożonym. Ten ostatni płyn, gdy go na ocet przerobimy będzie posiadał tylko wodę i kwas octowy z odrobiną eteru octowego; wino, prócz wody i kwasu octowego, posiada cukier, pewną ilość szlamu, oleju i kwasów rozmaitych, które w połączeniu z kwasem octowym tworzą pewną harmonię kwasów, łagodzoną cukrem i aromatyzowaną eterami. Ztąd wynika różnica między octem zwyczajnym a owocowym—różnica, która wpływa nietylko na smak octu, lecz i na jego własności. Ztąd widzimy, że smak octu owocowego pochodzi nietylko od kwasu octowego lecz i od innych kwasów, jak kwasu winnego, jabłecznego, cytrynowego i t. p., które się znajdowały w soku, a po części i od eterów, wpływających nietylko na smak, lecz i na aromat octu.

Jeżeli więc wytłoczyny owocowe zmieszamy z odpowiednią ilością wody, w celu wyługowania rozmaitych ciał, charakteryzujących wino, po kilku dniach wyprasujemy je, a do otrzymanego w ten sposób soku, dodamy np. 10% cukru, to gdy taki moszcz wyfermentuje, przerobić go możemy na ocet, który będzie niemal tej samej dobroci, co ocet z czystego soku owocowego.

Kto takiego, wyżej opisanego aparatu do fabrykacyi octu nie posiada lub posiadać nie może, temu służą inne sposoby, z pomocą których i bez aparatu doskonały ocet przyrządzić sobie może. W tym celu nasyca się odpowiednią ilość chleba żytniego mocnym octem (8 łótów chleba i 2 funty octu), gdy dobrze skiśnie nalewa się nań odpowiednią ilość soku owocowego 10-procentowego. Po upływie dwóch tygodni, jeżeli naczynie stało w miejscu ciepłem, ów sok przemieni się w ocet. Gdyby taki ocet okazał się za słaby, natenczas dolać potrzeba 1% lub 2% alkoholu, albo 2% do 4% syropu, a po upływie kilku tygodni ocet nabierze żądanej przez nas mocy. Rzecz jasna, powinniśmy go potem przefiltrować i zlać do butelek.

Po zlaniu czystego octu, pozostały chleb w naczyniu będzie stanowił „matkę,” która może służyć do fabrykacyi następnej octu. Kto więc taką „matkę,” którą pozwolimy sobie nazwać „gniazdem,” w jakiem naczyniu sobie przyrządzi, może mieć własnego przemysłu dobry i zdrowiu nieszkodliwy ocet, tanim kosztem. Z jagód, jak z malin, agrestu, porzeczek i t. p. octy są wyśmienite, i ze względu na swój przedziwny aromat, wyżej cenione, aniżeli octy z jabłek lub gruszek. W handlach wprawdzie są rozmaite octy, tytułowane „octami winnemi,” ale tylko tytułowane. Bo w rzeczywistości są to octy zwyczajne, zaprawione tylko sztucznie rozmaitemi aromatami.

Chcąc mieć np. ocet malinowy, postępuje się w sposób następujący: Roztarte na masę maliny pozostawiamy kilka dni w miejscu ciepłem, by zafermentowały. Potem na każdy funt malin, nalewamy funt octu mocnego i po upływie doby prasujemy je, a do otrzymanego w ten sposób kwaśnego soku, dodajemy 10% w wodzie rozpuszczonego cukru (wody funt) i zlewamy do butelek, lekko korkując. Po upływie kilku tygodni, cukier i soki z malin wyługowan przejdą w ocet, połączą się i utworzą bardzo przyjemną i aromatyczną harmonię kwasów.

Według innego systemu octy owocowe otrzymują się, gdy np. na jedną kwartę jakich owoców, jagód lub tym podobnie dobrze roztartych, nalejemy kwartę mocnego octu, po upływie dwóch lub trzech dni gdy soki z owoców będą wyługowane i przejdą w ocet, prasujemy tę masę, a otrzymany ocet, którego ilość będzie już znacznie zwiększona, zmieszamy znowu z dwiema kwartami owoców roztartych, i tak następnie powtarzamy tę czynność tyle razy, póki nie sporządzimy sobie zamierzonej ilości octu. Nadmienić tu jeszcze wypada, że do każdego nalewu na owoce, dobrze zrobimy, gdy 2% spirytusu i 4% cukru dodamy, a to w celu spotęgowania mocy octu.

Według tego sposobu, można fabrykować octy ze wszystkich owoców, bez względu na gatunek. Najprostszy sposób jest jednak ten, gdy sobie sporządzimy „matkę,” „gniazdo” w jakiem naczyniu i na to gniazdo nalewać będziemy 10 procentowe soki owocowe. Soki takie, jak wiadomo, po upływie kilku tygodni, przemieniają się w ocet, który natychmiast konsumowany być może. Matka zaś nie traci swej twórczej siły i służyć może do fabrykacyi następnej porcyi octu.

Francuski ocet estragonowy.

W handlu ocet ten jest znany pod nazwą „vinaigre aux fines herbes” i za bardzo wysoką cenę bywa sprzedawany. Butelka takiego octu oryginalnego w dobrym gatunku kosztuje 1½ rubla. Jest więc to cena, jak na ocet, bajecznie wysoka, a płaci się ją chyba dla tego, że ten ocet pochodzi z Francyi, gdyż prawdę powiedziawszy, innej przyczyny takiego przeceniania nie widzimy. Przypatrzmy się bliżej temu produktowi francuskiego przemysłu, a dostrzeżemy, że produkt ten jest niczem innem, tylko zwyczajnym octem, z wody i spirytusu fabrykowanym, z domieszką pewnej ilości owocowego soku, z owoców opadłych z drzewa i nalewanym na ingredyencye takiej kombinacyi:

Do dziesięciu kwart octu:
400 gram. liści estragonowych
120 „ bazyliki zwyczajnej
120 „ liści bobkowych
40 „ chalotek (cebulki drobne francuskie).

Oto jest ów sławny ocet francuski astraganowy po 1 rub. 50 kop. butelka. A mieć go możemy u siebie w domu za 5 kop. butelkę, przytem, gdy do fabrykacyi tego octu użyjemy czystego soku owocowego, to nasz ocet będzie lepszy od francuskiego.

(Dalszy ciąg nastąpi).

DLA ZIEMIAN.

Bez zaprzeczenia jedną z plag naszego ziemiaństwa są tak zwani pośrednicy v. faktorzy w rozmaitego rodzaju tranzakcyach, dopełnianych przez rolników. Jest to zło, które się z musu toleruje, a bez którego ziemianin nie mógłby egzystować. I tak: zabrakło mu pszenicy na zasiew—faktor jéj dostarczy; potrzebny jest ekonom — faktor sprowadza; obywatel ma do zbycia kilka par koni, krów lub wołów—za pośrednictwem faktora dokonywa sprzedaży; słowem, nie zważając na rozliczne szkody, przynoszone przez usłużnych faktorów, ziemianin musi ich znosić, gdyż nie ma sposobności inną drogą równie szybko zbyć lub nabyć dany przedmiot. Często bowiem zdarza się, że sąsiad oddalony o kilka miedz, nie wie, co drugi ma do zbycia, i dopiero ów pośrednik, wziąwszy sowity procent tak od jednego, jak i drugiego, dokonywa tranzakcyi.

Wchodząc w trudne to położenie, poparte znaczną ilością listów, a przytém zachęceni przez niektórych ziemian do zaradzenia choć w

części złemu, postanowiliśmy w piśmie naszém poświęcić pewne miejsce, ażeby ziemianie, **bezpłatnie ogłaszając o posiadanych przedmiotach do zbycia lub nabycia**, mogli sami pomiędzy sobą, *bez niczyjego pośrednictwa zawierać tranzakcye.* Tym sposobem każdy rolnik poinformowawszy się z ogłoszeń, będzie miał dokładną wiadomość, co jego sąsiad posiada do zbycia, lub co pragnie nabyć, a odniosłszy się wprost do niego, lub też za pośrednictwem naszém, uczyni zawsze korzystniejszą i pewniejszą tranzakcyę, niż przez faktora. Przytém pismo nasze również *bezpłatnie* będzie pomieszczało ogłoszenia o *poszukujących pracy w zakresie rolniczo administracyjnym*, a w celu, by ziemianin zapotrzebowawszy do majątku swego officyalisty, mógł bez specyalnych poszukiwań znaleźć informacyę w naszém piśmie, mając tę gwarancyę, iż redakcya we własnym interesie rekomendować będzie tylko tych, którzy posiadają *bardzo dobre* świadectwa i polecenia.

Mając zatém na uwadze *tylko dobro naszych ziemian*, zaprowadzamy dział *bezpłatnéj informacyi* w formie *ogłoszeń*, jakie pozostawiamy do dyspozycyi rolników, by tym sposobem *uwolnić ich od wyzysku pośredników*, nadmieniając przytém, że redakcya *udziela wszelkich objaśnień bezpłatnie*.

DZIAŁ INFORMACYJNY.

(Bezpłatne ogłoszenia dla ziemian).

Sprzedaż.

Inwentarz żywy.

* 100 macior i 100 skopiaków czystych Negretti pochodzenia Sterdyń, młodych, zdolnych do chowu. Do nabycia w Woli Krokockiej, gub. Kaliska, poczta Szadek. —41—

* W majętności Srebrna pow. Łęczyckiego jest do sprzedania: 170 macior i 90 skopów czystéj rasy „Negretti" zdatnych do chowu.

* Do sprzedania para wałachów powozowych kasztanowanych po lat 4-y, za 600 rub. Wiadomość: Zarząd dóbr Domaszewnic, poczta Łuków. —35—

* Owiec 400 sztuk rasy Negretti, skopów i matek do sprzedania, zaraz po strzyży. Poczta Lublin, dobra Jastków.

* Owiec 500 sztuk rasy Negretti matek, skopów i jagniąt do sprzedania razem albo częściowo, po cenie przystępnéj, w dobrach Kryniczki, poczta Zamość.

* Do sprzedania 25 krów dojnych dobrze utrzymanych 5—7 lat mających, w cenie po 36 rub. za sztukę na miejscu. Rudziec, gub. Siedlecka, poczta Parczew, stacya Międzyrzec dr. żel. W.-T. —11—

Majątki.

* Dwa folwarki Osiny i Pulki przy szossie, ogółem morgów 1128, w tém 115 pszennych, są do oddania w poręczającą administracye, od 1-go czerwca 1893 na lat 12, za 1,800 rub. rocznie i 843 rub. podatków. Inwentarze mogą być odstąpione. Wiadomość u Henryka Wolińskiego, w Nowo-Aleksandryi. Względnie do osób nieznajomych pożądaną jest rekomendacya.

* Folwark, składający się ze 164 morgów w suchéj i lesistéj okolicy, w blizkości Warszawy, dobrze zagospodarowany. Wiadomość Warszawa ul. Freta № 53 m. 11.

* Zaraz do odstąpienia dzierżawa Żyrzyn, kapitału potrzeba pięć tysięcy rubli. Wiadomość u Mierzejewskiego w Demblinie przez Iwangród, gub. Lubelska.

Rozmaitości.

* Do sprzedania beczki drewniane, zdatne do okowity lub piwa, ogólnéj zawartości około 1,000 wiader po 20 kop. za wiadro. Adres: Zarząd dóbr Domaczewnic, poczta Łuków. —35—

* Jest do sprzedania w majątku Kłudno przez Grodzisk młocarnia z górnym kieratem, znajdująca się w dobrym stanie. —34—

* Do sprzedania: 5 pługów Sack'a oryginalnych po 20 rub., 1 cztero lub trzyskibowiec Sack'a 50 rub. Siewnik Eckert'a 40 rubli. Dominium Sieprawki, pocz. Lublin.

* Jest do sprzedania w dominium Zborów p. Kalisz młocarnia z manežem cztorokonnym, grabie Tiger, wozy, pługi, radła, brony, wialnia, siewniki.

* Do sprzedania za pół ceny dwie młocarnie: Młocarnia cepowa trybowa, przenośna z 4-konnym manežem za 150 rub. i cepowa pasowa stała z 4-konnym manežem za 100 rub. Obie w zupełnie dobrym stanie. Sprzedają się z powodu nabycia młocarni parowéj. Adr. Poczta Sękocin w Woli Gołkowskiéj. —29—

Kupno.

Inwentarz żywy.

* Potrzebuje 4 ry Tryki, czystych elektoralnych, „Kantor Komissowy," Nowo-Senatorska № 6. —40—

* Owiec 60—70 sztuk poprawnych świniarek poszukuje się celem nabycia. Warszawa, Drewniana № 11, m. 5. —33—

Majątki.

* Kupię folwarczek z domem o 5 ciu pokojach, dwie włóki dobréj ziemi, na prawach szlacheckich, bez służebności, z oddzielną księgą hypoteczną, w pobliżu dr. żel. Warsz.-Wied. Offerty składać w Redakcyi Gazety dla D. Z. —16—

Rozmaitości.

* Młocarnie 3 lub 4-konne z manežem, w dobrym stanie, poszukuje celem nabycia w cenie 150 rub. Wiadomość: Warszawa, ul. Drewniana № 11, m. 5. —33—

Posady i prace.

Poszukiwane.

* Rządca gospodarczy w sile wieku, posiadający jak najchlubniejsze świadectwa z pierwszorzędnych majątków, poszukuje posady. Bliższych informacyj udzieli Redakcya Gazety. —17—

* Poszukuje posady rządcy b. słuchacz Instytutu Technicznego w Krakowie. Zna się bardzo dobrze na hodowli inwentarza, na gospodarstwie mleczném, leśném i t. d.—Offerty upraszam składać w redakcyi „Gazety" pod literami C. K. —37—

* Posady administratora lub rządcy dużego majątku w Królestwie lub Cesarstwie, poszukuje człowiek w sile wieku, żonaty, bezdzietny, opatrzony chlubnemi świadectwami, znający się gruntownie na gospodarstwie, zakładaniu racyonalnych płodozmianów i hodowli inwentarzy.—Łaskawe offerty proszę składać w Redakcyi téjże Gazety —36—

* Poszukuję posady w przedsiębierstwach agronomiczno-przemysłowych. Ukończyłem Akademię Agronomiczną w Pruszkowie; jestem uczniem Tajnego Radcy dra Settgasta, członka ministeryum rolnictwa w Berlinie; posiadam świadectwa i rekomendacye pierwszych powag kraju i zagranicy. Bliższych informacyj udzieli Redakcya, gdzie można przejrzyć właściwe dokumenta. —23—

* Rządca-administrator poszukuje stosownéj posady. Przeprowadza samodzielnie płodozmiany, obznajmiony dokładnie z gospodarstwem leśném, z gorzelnictwem i t. p. wszystkiemi gałęziami, dotyczącemi rolnictwa. Informacyi bliższych udzieli „Redakcya." —27—

* Poszukuje miejsca rządcy w Królestwie lub Cesarstwie.—Podnoszę dochód w gospodarstwach opuszczonych; wprowadzam płodozmiany lub nie właściwe zmieniam. Wiadomość w redakcyi „Gazety Warszawskiéj." —28—

* Rządca gospodarczy poszukuje stosownéj posady. Urządza i prowadzi chmielnictwo. Zna się na fabrykacyi serów różnego rodzaju. Prowadzi gospodarstwo racyonalne. Offerty składać upraszam w Redakcyi. —31—

* Rządca gospodarczy do większego majątku, poszukuje miejsca. Świadectwa najpierwszych powag rolniczych. Może złożyć kaucyę hypoteczną. Wiadomość w Redakcyi. —21—

* Człowiek energiczny, obeznany z gospodarstwem rolném poszukuje posady rządcy. Offerty w Redakcyi pod lit. I. M. Z. —24—

* Posady rządcy lub administratora w większym majątku poszukuje. Swiadectwa jak najchlubniejsze. Offerty proszę składać w Redakcyi pod: Wład. Dom. —25—

* Rządca gospodarczy w sile wieku, który pełnił obowiązki jako administrator majątku w jedném miejscu przez lat *ośmnaście*, poszukuje stosownéj posady. Wiadomość w Redakcyi. —26—

* Poszukuje miejsca rządcy majątku większego lub mniejszego. Świadectwa najpierwszych powag rolniczych. —12—

Zaofiarowane.

* Pisarz gospodarczy, kawaler, potrzebny zaraz do Zborowa. Zgłaszać się do zarządu dóbr przez Stopnicę. —39—

* Pomocnik gospodarczy, kawaler, przyzwoitego prowadzenia, z kilkoletnią praktyką, znajdzie miejsce w majątku Kolosy p. Wiślica. —38—

* Potrzebny jest elew rolniczy do dóbr Turna p. Węgrów gub. Siedlecka. Za dozór w pracach gospodarskich elew otrzyma mieszkanie, opał, światło, stół i pranie. Zgłaszać się do zarządu dóbr Turna listownie lub osobiście. —30—

* Kowal na ordynoryę potrzebny jest zaraz do dominium Kamienna, st. pocz. Błaszki gub. Kaliska. —32—

* Stelmach na ordynaryę, potrzebny jest zaraz do dominium Kamienna st. pocz. Błaszki gub. Kaliska. —32—

* Potrzeba dwóch kucharzy: jeden na ordynaryę, drugi kawaler na stół. Obaj winni zajmować się ogrodem i posługiwać we dworze. Wiadomość: Dominium Kamienna, st. pocz. Błaszki gub. Kaliska. —32—

* Potrzebna jest panna do szycia i gospodarstwa. Wiadomość: Dominium Kamienna, st. pocz. Błaszki gub. Kaliska. —32—

* Ekonom energiczny w sile wieku jest potrzebny. Świadectwa winny być jak najlepsze. —19—

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою.—Варшава 3 (15) Августа 1892 г.